

**Wyrok Sądu Dyscyplinarnego Wyższego
z dnia 21 października 1938 r.
sygn. akt D 20/38**

Sędzia celowo przetrzymujący skierowany przeciwko niemu pozew, kiedy z przepisów wynika obowiązek wyłączenia się przez niego z rozpatrywania tej sprawy, dokonuje naruszenia przepisów w takim zakresie w jakim obligują go aby „obowiązki swego zawodu wypełniać zgodnie z ustawami” oraz w jakim za „uchybień godności sędziego” uznać można podejmowane ze złym zamiarem przewlekanie skierowanej przeciwko sobie sprawy, co umożliwia stanowisko służbowe.

Dnia 21 października 1938 r.

Sąd Dyscyplinarny Wyższy w składzie:

przewodniczący: sędzia Sądu Najwyższego E. Krotowski

członkowie sądu: sędzia Sądu Najwyższego J. Rykaczewski

sędzia Sądu Najwyższego J. Duda,

przy udziale prokuratora przy Sądzie Najwyższym S. Lubodzieckiego

asesora sądowego Z. Chmury, jako protokolanta,

po rozpoznaniu na rozprawie tajnej dnia 21 października 1938 r. odwołania obwinionego Kazimierza Wierzbickiego, sędziego sądu grodzkiego w Mszanie Dolnej, od wyroku sądu dyscyplinarnego krakowskiego okręgu apelacyjnego z dnia 7 maja 1938 r. (sygn. akt Sd. 6/38), którym skazano go na przeniesienie w stan spoczynku bez zmniejszenia uposażenia emerytalnego oraz na ponoszenie kosztów postępowania dyscyplinarnego, na mocy art. 129, 130 lit. c, 162 i 181 rozporządzenia – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹ i art. 499 kodeksu postępowania karnego²

zaskarżony wyrok w części dotyczącej wymiaru kary uchyla i obwinionego sędziego grodzkiego Kazimierza Wierzbickiego na karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe na koszt obwinionego skazuje, obciążając go kosztami postępowania odwoławczego, w pozostałych częściach tenże wyrok zatwierdza.

Uzasadnienie

Wyrokiem sądu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 maja 1938 r. sędzia grodzki w Mszanie Dolnej Kazimierz Wierzbicki został uznany winnym tego, że sprawując orzecznictwo w sprawach cywilnych i nakazowych jako sędzia sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu, przetrzymał u siebie od 23 sierpnia do 2 października 1937 roku pozew, w którym Bernard Beyrowski w Skarszewach docho-

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U. 1928 nr 12 poz. 93.

² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1928 nr 33 poz. 313.

dził w Sądzie Grodzkim w Czarnym Dunajcu od niego, jako dłużnika osobistego sumy pieniężnej w kwocie 75 złotych i żądał wydania przeciw niemu nakazu zapłaty, jakkolwiek będąc wyłączonym w tej sprawie z mocy samej ustawy w myśl art. 54 § 1 kodeksu postępowania cywilnego³, powinien był stosownie do przepisu art. 57 k.p.c. zawiadomić o tym sąd, wstrzymując się od udziału w tej sprawie, czym przyniósł ujmę godności sędziego.

Za powyższe przewinienie sąd dyscyplinarny okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie skazał sędziego grodzkiego Kazimierza Wierzbickiego na karę dyscyplinarną przeniesienia w stan spoczynku bez zmniejszenia uposażenia emerytalnego z obowiązkiem ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego.

Od tego wyroku obwiniony sędzia Wierzbicki odwołał się do Sądu Dyscyplinarnego Wyższego.

Obwiniony i na rozprawie odwoławczej również nie przyznał się do winy i tłumaczył się wykrętnie, że nie miał złego zamiaru przetrzymania u siebie akt cywilnych z pozwu Bernarda Beyrowskiego o 75 złotych i że przetrzymanie akt nastąpiło jedynie wskutek przeoczenia, czy zapomnienia, wywołanego osobistymi przeżyciami psychicznymi oraz nawałem pracy. Tłumaczenie to Sąd Dyscyplinarny Wyższy uznaje za niewiarygodne, gdyż nie można wierzyć w to, żeby sędzia mógł zapomnieć o własnej sprawie, szczególnie jeżeli w tej sprawie jest pozwanym. Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadków kierownika sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu Stachowca i sekretarza Osiniaka wynika, że wspomniane akta leżały w gabinecie obwinionego sędziego Wierzbickiego od 22 sierpnia 1937 r. do dnia 2 października tegoż roku tj. około 6 tygodni, że zaraz po wpłynięciu akt tych do sądu grodzkiego sekretarz Osiniak je doręczył bezpośrednio sędziemu Wierzbickiemu, gdyż do niego należały sprawy repertorium N i że dopiero 2 października akta te powtórnie przeszły przez ręce tegoż sekretarza, który przedstawił je kierownikowi sądu, przy czym na aktach o tych datach poczynione zostały przez niego odnośne adnotacje. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że obwiniony sędzia Wierzbicki nadużywając swego stanowiska służbowego przetrzymał celowo ze złym zamiarem przewlekania rozpoznania tej sprawy i odwleczenia terminu uregulowania powodowi Beyrowskiemu należności, przez co przyniósł ujmę godności sędziego i naruszył przepisy art. 119 i 121 u.s.p.

W ten sposób wina obwinionego została niezbicie ustalona. Przechodząc do wymiaru kary Sąd Dyscyplinarny Wyższy wziął pod uwagę, że obwiniony nie był dotychczas karany dyscyplinarnie, że stopień zadłużenia jego jak wynika z akt sprawy stale się zmniejsza, że jako sędzia miał dotychczas dobrą opinię, że obwiniony sędzia został przeniesiony na skutek podania na stanowisko sędziego grodzkiego do Mszany Dolnej ze zwrotem rzeczywistych kosztów przeniesienia i uznał, że w tych warunkach, kara przeniesienia w stan spoczynku dla młodego sędziego mającego zaledwie 36 lat wieku i 10 lat służby i nie posiadającego praw emerytalnych jest karą niece-

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. - Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. 1930 nr 83 poz. 651.

lową i przy tym zbyt surową niewspółmierną do przewinienia i dlatego złagodził tę karę dyscyplinarną na przeniesienie na inne miejsce służbowe na koszt własny i obciążył go w myśl art. 162 u.s.p. kosztami postępowania odwoławczego.

[Przywołane przepisy: 119 u.s.p., 121 u.s.p., 129 u.s.p., 130 lit. c u.s.p., 162 u.s.p., 181 u.s.p., 54 § 1 k.p.c., 57 k.p.c., 499 k.p.k.]